



BOCIANY – ROZWLECZONY POWRÓT

Bocian biały urasta do symbolu polskiej przyrody. Jego wiosenne przyloty są śledzone tak przez ornitologów, jak i opinie publiczną. Wszyscy zachwycają się tym pięknym ptakiem, a jego powrót do gniazda urósł do sztandarowego symbolu wiosny.

„Oj w tym roku bocianie powroty, tak jak przychodząca wiosna, są wahające się, rozwleczone w czasie, po prostu nieco dziwne” – raportuje prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. „Prowadząc badania w południowej i zachodniej Polsce szacujemy, że przyleciała około jedna trzecia bocianów, choć w wielu gniazdach są już oba ptaki - samiec i samica – dodaje poznański ornitolog. Pary od razu przystąpiły do akcji czyli do poprawiania konstrukcji gniazdowej i czynności miłosnych.

„Z analizy obrączek, zakładanych już od wielu lat wspólnie z grupa SILESIANA pod czujnym okiem Joachima Siekiery, wiemy, iż pierwsze docierają najstarsze, doświadczone ptaki, zwłaszcza samce” – wyjaśnia prof. Tryjanowski.

Z wcześniejszych badań wiemy, że takie ptaki najlepiej znoszą ewentualny powrót niekorzystnych warunków termicznych, deszczu, przymrozków, a nawet śniegu. Potwierdzone jest także, chociaż to pewnie dotychczas za słabo podkreślaliśmy, i że jeden bocian, niczym przysłowiowa jaskółka, wiosny nie czyni, ale dopiero znacząca część jego populacji. Tak więc jeszcze uzbrojeni w cierpliwość czekamy. Dobrze, że z



pomocą przychodzi nowoczesna technologia, czyli nadajniki GPS założone bocianom. „Wczoraj pierwszy ptak z nadajnikiem zameldował się koło Gliwic, kolejny ma jeszcze ok. 100 km, więc powinien dzisiaj dotrzeć. To ciekawy przypadek, bo na trzy dni zatrzymał się na Ukrainie. Kolejne ptaki są w Izraelu i Egipcie, przed nimi dwa tygodnie, no może 10 dni wędrówki, ale mamy jeszcze osobniki nawet w Sudanie. To trzy stare ptaki i doprawdy nie wiemy,

dłaczego przemieszczają się tak wolno” – zastanawiają się ornitolodzy. Przecież stamtąd to ponad trzy tygodnie lotu, czyli nawet gdyby do nas doleciały, to szanse na rozród będą naprawdę znikome.

„Podsumowując, niektóre bociany są już z nami, a inne jeszcze dość daleko. Zatem czeka nas mocno rozciągnięty sezon lęgowy bocianów. Wielkie wyzwanie i dla samych ptaków, ale i dla nas badaczy, bo przecież znacznie łatwiej kontrolować gniazda, przyjeżdżać obrączkować młode, gdy można to zrobić w krótszym okresie, a tak musimy już planować pewne modyfikacje planów badawczych” – wyjaśnia prof. Piotr Tryjanowski.